

Andrzej CZARKOWSKI

POGRANICZE POLSKO-NIEMIECKIE JAKO REGION PERYFERYJNY A PROCESY ZDERZENIA KULTUR

Problematykę peryferyjności, jak się wydaje, rozstrzygać można w dwóch przynajmniej wymiarach:

1) - *globalnym* - kiedy to region pojmuje się w skali makro, tj. obejmuje on znaczne obszary kontynentu, istniejąc ponad państwami i narodami i tylko wówczas, gdy poziom położenia społeczno-ekonomicznego i kulturalnego zbiorowości znajdujących się na jego obrzeżu odbiega in minus od standardów przyjętych w tych zbiorowościach;

2) - *lokalnym* - tę cechę przypisujemy obszarom i zbiorowościom społecznym, wobec których wpływy centrów ekonomicznych, kulturalnych i życia społecznego są wyraźnie niższe i tym samym utrwalają zapóźnienia w ich rozwoju.

W obu jednak przypadkach peryferyjność staje się źródłem istnienia specyficznych systemów wartości i wzorów, zachowań społecznych, kompleksów wyższości i niższości eksplikowanych w postaci różnych stereotypów. Ich syndrom często określany bywa pojęciem *provincjonalizmu*, posiadającego pejoratywną konotację.

W pierwszym rozumieniu za obszar peryferyjny uznać można nasz kraj. Na Odrze przebiega bowiem linia dzieląca Europę na dwa, w sposób istotny, różniące się obszary. Przedział ów obejmuje płaszczyzny rozwoju technologicznego, poziomu życia, stopnia demokratyzacji systemów społeczno-politycznych, zróżnicowań kulturowych, choć te ostatnie, zwłaszcza w kulturze symbolicznej, przynajmniej pozornie, nie mają charakteru tak drastycznego. Można też mówić o różnicach narodowych aspiracji i interesów. Wszystko to jest źródłem kompleksów niższości, które jakże często są utrwalane przez niektórych polityków posługujących się sloganami o tzw. "*wchodzeniu Polski do Europy*", o posłannictwie Polski w obaleniu komunizmu (neomesjanizm), żebraczej presji na Zachód o jego obowiązku do udzielania nam pomocy. Z kolei w różnych węższych i szerszych kręgach oraz zbiorowościach społecznych upowszechnione są tendencje do zewnętrznej manifestacji stylu życia według wzorów społeczeństw bogatszych, w ubiorze, urządzeniach gospodarstwa domowego, samochodach, które zostały uznane przez poprzednich, zachodnich właścicieli za zużyte, bezużyteczne albo przestarzałe. Jednocześnie taki zespół zjawisk staje się

pretekstem do manifestowania kompleksów wyższości w stosunku do wschodnich sąsiadów. Są to oczywiście spostrzeżenia o charakterze hipotetycznym, lecz jednocześnie fascynujące socjologa empiryka o tyle, iżby wymagały prowadzenia systematycznych badań.

Chciałbym jednak swoją uwagę skupić przede wszystkim na owym drugim wymiarze i tym samym ograniczyć rozważania wyłącznie do zbiorowości pogranicza, jako swoistego regionu peryferyjnego, na którym przebiegają dynamiczne procesy zderzenia kultur, których tło zasadza się z jednej strony na kontaktach stanowiących efekt "małego" i "dużego" ruchu granicznego; zaś z drugiej strony - jest następstwem wewnętrznych migracji np. handlowych i wreszcie z trzeciej strony odnotowuje się obecność obcego żywiołu narodowego wywodzącego się z obszarów byłego bloku wschodniego. Takie ujęcie może zawierać w sobie nie tylko wątek diagnostyczny, lecz co ważniejsze posiada także walor prognostyczny.

Lecz najpierw kilka słów o pojmowaniu pogranicza. Zarówno w literaturze naukowej, jak i publicystyce funkcjonuje ono w sposób wieloznaczny. Inaczej pojmują je autorzy koncepcji "*Trójkąta Trzech Ziem*"¹, odmiennie, niemal arbitralnie rozumiane jest w tzw. raporcie Stolpego², traktującego je bardzo szeroko. Jeszcze inne podejście odnotowujemy u Wł. Misiaka³, ograniczającego jego teren w istocie do miejsc wymiany granicznej. W tym kontekście nie można pominąć poglądu M. Eckerta, ujmującego pogranicze, jako teren względnie funkcjonalny, uwarunkowany przebiegiem granicy⁴.

Jakkolwiek więc pogranicze ani w literaturze naukowej, ani w praktyce społeczno-ekonomicznej nie funkcjonuje w sposób ostry, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż jest ono ukształtowaną strukturalną kategorią społeczno-ekonomiczną zlokalizowaną wzdłuż granicy państwowej, a ta jest już ściśle sprecyzowanym pojęciem prawnopolitycznym i to właśnie ona decyduje o zasięgu terenów pogranicza. W konsekwencji można więc je uznać za społecznie wytworzoną przestrzeń, idąc za B. Jałowickim⁵, wyznaczoną formami przestrzennymi o charakterze produkcyjnym, konsumpcyjnym, wymiany, stosunkami panowania i podległości, systemami wartości, kategoriami kultury składającymi się na model świata. W jej skład wchodzi też działające podmioty, które B. Jałowicki określa mianem "*aktorów społecznego wytwarzania przestrzeni*"⁶ - należą tu zarówno duże grupy ludzi, jak też niewielkie zespoły

¹ Memorandum uczestników konferencji "Dreiländereck" 23-25.05.1991 w Żitau. Maszynopis powielony.

² Fördererkonzept Oderraum. Firmengruppe GOPA-BC. April 1991. Maszynopis powielony.

³ Szanse miast przygranicznych - Stubice - Frankfurt n/O, Zgorzelec - Görlitz, Gubin-Guben. Oprac. wyników badań zespołowych pod kier. prof.dr hab. W. Misiaka. Czerwiec 1991. Maszynopis powielony.

⁴ Takie ujęcie wynika z opracowań: M. Eckert: *Specyficzne cechy polsko-niemieckiego obszaru przygranicznego - uwarunkowania współpracy sąsiedzkiej*. Materiały z konferencji - Zielona Góra, 16-17.10.1992. Warszawa, 1993; a także koncepcja transregionu: *Problemy rozwoju obszarów przygranicznych*. Śródkowe Nadodrze regionem transgranicznym. Zielona Góra 1991.

⁵ B. Jałowicki: *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa, 1988, s.11 i n.

⁶ Op. cit., s.36.

decydentów lub instytucji, a także pojedynczy projektanci, budowniczowie, twórcy itp.

Interesujący nas obszar był terenem wielokrotnie powtarzanych eksploracji socjologicznych na Ziemiach Zachodnich, które po II wojnie światowej weszły w skład terytorium Polski. Ich efektem było pozyskanie porównywalnych ze sobą danych empirycznych - ważnych do dziś z socjologicznego punktu widzenia⁷. Wszakże jednak badania obejmowały wyłącznie zbiorowość polską, a przecież nie tylko ona uczestniczy w tworzeniu obszaru, który został tu uznany za pogranicze. Brak badań nad niemiecką stroną, tylko częściowo daje się zrekomensować przez zastosowanie metody tzw. diagnozy pośredniej przy rekonstrukcji sytuacji społecznej na wschodnim pograniczu Niemiec.

Ze względu na sposób podejścia do problematyki pogranicza polsko-niemieckiego można wyróżnić trzy typy studiów:

- 1) - pogranicze jest częścią składową obszarniejszych rozpraw, których przedmiotem są Ziemie Zachodnie;
- 2) - wyniki badań nad miejscowościami zlokalizowanymi przy samej granicy państwowej, lecz bez uwzględniania ich funkcji pogranicznych;
- 3) - specjalne studia poświęcone problematyce pogranicza.

Dotychczasowy dorobek badawczy wielu socjologów, jak też i rozpoznawczy zwiad socjologiczny autora, pozwalają na sformułowanie kilku syntetycznych wniosków, odnoszących się do czynników kształtujących peryferyjność lub ją przełamujących.

Okres "*szczelnej granicy*", trwający od momentu ustania wielkich ruchów przedsielniczych z lat 1945-1948 związanych z włączeniem Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski, po rok 1956. Nawet zawarcie traktatu zgorzeleckiego pomiędzy Polską a ówczesną Niemiecką Republiką Demokratyczną, co miało miejsce w roku 1950, traktatu regulującego stosunki graniczne i określającego zasady współpracy pomiędzy obu państwami w istocie nie wpłynęło w sposób radykalniejszy na zmianę charakteru pogranicza. Ów okres charakteryzował się tym, iż praktycznie nie istniały żadne kontakty między Polakami a Niemcami. Interesujące nas obszary były troskliwie izolowane od reszty kraju, bowiem istniejące podówczas przepisy drastycznie ograniczały prawa obywatelskie. Ponadto tereny pogranicza były silnie zmilitaryzowane i ulegały zorganizowanej dewastacji, potęgującej i tak duże zniszczenia. I wreszcie pamięć doznanych krzywd podczas niemieckiej okupacji, wraz z przyniesioną przez napływową ludność *świadomością kresową*, w sposób istotny uzupełniało listę czynników

⁷ A. K w i l e c k i, *Proces integracji ludności rodzimej i napływowej w świetle badań socjologicznych*. Rocznik Lubuski, T.IV: 1966, s.218-244; - : *Z pogranicza problematyki narodowej i międzynarodowej*. Studia i szkice. Warszawa, 1982, s.18 i n.; *Ziemie Zachodnie w opracowaniach socjologicznych 1945-1965*. Bibliografia [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*. Pr. zbior. pod red. W. M a r k i e w i c z a i P. R y b i c k i e g o. Poznań 1967, s.385-432; - : *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej*. Wybór tekstów. Poznań 1970. A. C z a r k o w s k i: *Tropami socjologów*, "Nadodrże" 1962, nr 5.

izolujących pogranicze zarówno od zewnątrz jak i od wewnątrz kraju. A więc stan ten przesądził o peryferyjnym usytuowaniu terenów pogranicza, a skutki tego okazały się niezwykle trwałe. Dodając do tego jeszcze atmosferę tymczasowości, która funkcjonowała w całych zbiorowościach lokalnych, uzyskujemy dodatkowy argument na rzecz tak sformułowanej tezy.

Od momentu tzw. "odwilży", tj. pierwszego poważnego pęknięcia systemu stalinowskiego, zaczyna stopniowo wzrastać atrakcyjność pogranicza. Słabną nastroje tymczasowości. Wzrasta liczba ludności, co zapoczątkowuje falę drugiej repatriacji (lata 1957-1958)⁸. Jednocześnie następuje stopniowe uchylanie ograniczeń w zakresie swobód osobistych oraz tworzone są niewielkie ramy wymiany przygranicznej, która, jak wiemy z innych źródeł, znajdowała się pod ścisłą kontrolą polityczną i nadzorowana była przez służby bezpieczeństwa. W rezultacie kontakty polsko-niemieckie mają charakter elitarny. Tak więc ów drugi okres w niewielkim tylko stopniu przelamuje dotychczasową izolację przygranicznych społeczności lokalnych wobec zachodniego sąsiada, choć w większym zakresie niwelowane są dystanse w stosunku do reszty kraju.

Od połowy lat sześćdziesiątych, tj. od czasu otwarcia granicy dla tzw. "małego ruchu granicznego", stwarzającego możliwość podróżowania w stosunkowo wąskim pasie terytorium po obu stronach granicy, a później, już w latach siedemdziesiątych, swobodnego poruszania się na obszarze całej byłej NRD, wzrasta ilość przypadków współpracy instytucjonalnej. Choć głównie ma ona charakter fasadowy, to jednak m.in. w jej konsekwencji następuje rozwój względnie trwałych kontaktów zawodowo-towarzyskich. Pojawiają się liczne fakty wymiany kulturalnej, nabierają znaczenia wyjazdy rekreacyjne, a wręcz nawet odnotować można przejawy swoistego patriotyzmu lokalnego, np. mieszkańcy Słubic byli kibicami drużyny piłkarskiej z Frankfurtu n/O. Coraz częściej pojawiają się małżeństwa mieszane. Obszernie owe kwestie naświetla A. Kwilecki⁹, twierdząc, że wspomniane zjawiska uznać należy za przejawy rozpoczęcia i awansowania się procesów integracyjnych, obejmujących Polaków i Niemców. Nie obojętne dla ich rozwoju pozostawały migracje zarobkowe i to zarówno wahadłowe, jak i okresowe (nawet kilkuletnie) o charakterze legalnym, obejmowały one głównie tereny byłej NRD. Wreszcie też nie bez znaczenia społeczno-ekonomicznego była praca nielegalna, "na czarno" podejmowana w RFN czy też liczne wyjazdy drobno-handlowe do obu państw niemieckich. Owe zarobkowe wyjazdy, zwłaszcza do Niemiec Zachodnich, stwarzały często podstawę do zainicjowania a następnie wspierania *small bussinesu* i także przyczyniały się, choć jak się zdaje nazbyt powierzchownie, do upowszechniania wzorów zachowań w sytuacji rodzącej się gospodarki rynkowej. Jako następstwo tego postrzegane też było kreowanie się stosunkowo dużych, jak na warunki polskie, fortun, opartych o budzące wątpliwości transakcje. Można zatem mówić

⁸ K. Żygulski: *Repatrianci na Ziemiach Zachodnich. Studium socjologiczne*. Poznań 1962.

⁹ A. Kwilecki: *Z pogranicza problematyki...* op.cit.: s.101, 105 i n.

o nowej płaszczyźnie rozwoju procesów integracyjnych, a także, w skrajnych przypadkach, o pojawianiu się ich patologii. Wspomniane zjawiska, zapoczątkowane w owym trzecim okresie, przybrały na sile w następnych latach. Aktorami zarysowanych tu procesów integracyjnych w przeważającej części, jak wykazały badania T. Goban-Klassa¹⁰, byli mieszkańcami Ziemi Zachodnich. W badaniach ośrodka poznańskiego pojawia się po raz pierwszy problematyka miast podzielonych (Zgorzelec - Görlitz, Łęknica - Bad Muskau, Gubin - Guben, Słubice - Frankfurt a/O)¹¹. Ich współpraca traktowana jest jako ważny przejaw awansowania integracji obu narodowych zbiorowości. Ten więc właśnie okres uznać należy za czas próby przelamywania peryferyjności wobec sąsiadów. W odniesieniu jednak do całego kraju ziemie te nadal pozostają tylko peryferiami. Szczególnie dotkliwie daje to o sobie znać od roku 1975, tj. momentu przeprowadzenia tzw. reformy administracji, a ściślej zniesienia powiatów. Wszystkie bowiem średniej wielkości miasta utraciły podówczas swe ponadlokalne znaczenie, przyjmując status gminy. Tak więc pojawia się nowa okoliczność utrwalająca peryferyjność pogranicza, poprzez jego atomizację.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych wprowadzone zostają formalne ograniczenia wymiany osobowej pomiędzy Polską a jej zachodnim sąsiadem. Przy tym przepisy nierówno traktują obywateli obu państw - nadając wyraźne przywileje stronie niemieckiej. Ponadto wzrastające liczebnie przejawy szykanowania Polaków przez NRD-owskie służby graniczne, następnie zamknięcie dla Polaków granicy zachodniej, tylko w niewielkim stopniu wpłynęły na zmniejszenie się liczby kontaktów między ludnością polską a niemiecką, choć oczywiście znacznie ograniczyły ich częstość. Jednocześnie rolę pogranicza polsko-niemieckiego przejmuje na siebie Berlin Zachodni i ta jego rola wzrasta szczególnie po akcie zjednoczeniowym Niemiec. Również i wówczas ruch graniczny z Niemiec do Polski przebiegał bez formalnych ograniczeń. W tej nowej sytuacji wyraźniej też zaznacza się prowincjonalny charakter wschodniego pogranicza Niemiec, bowiem niemieccy inwestorzy bardziej woleli wybierać tereny na prawym brzegu Odry. W tym też okresie należy odnotować pojawienie się fenomenu zawiązywania się stosunków znajomości pomiędzy byłymi niemieckimi właścicielami gospodarstw rolnych, warsztatów, domów a Polakami - ich obecnymi posiadaczami. Układy te wynikały z pełnienia ról "gospodarza" - Polaka i "gościa" - Niemca¹². Prowadziło to do wzajemnego uznania praw. Na tej kanwie rodziły się również, jeśli nie przyjaźnie, to trwałe znajomości, noszące wiele cech więzi sąsiedzkiej (np. choćby zachowania pomocne, wzajemna gościnność, udział w uroczystościach rodzinnych). Słowem - zaakceptowane zostały przez społeczności obu państw aktualne role społeczne ich członków. Odnotować jednak należy, iż w ostatnim okresie u Polaków pojawiają się swoiste

¹⁰ T. Goban-Klassa: *Opinia Polaków o ruchu granicznym PRL-NRD*, "Sprawy Międzynarodowe" 1973, nr 11.

¹¹ A. Kwilecki: *Z pogranicza problematyki...* op.cit.: s.105, 109-110.

¹² Op.cit.: s.35, 11.

mechanizmy obronne, wywodzące się, jak można przypuszczać, ze stereotypu Niemca-agresora. Ujawnia się to w postaci obaw Polaków wobec gotowości Niemców do inwestowania na terenie pogranicza, pojmowanej jako akt swoistej aneksji. Jest to z kolei nawątpliwie czynnik prowokujący izolację obu społeczności pogranicznych. Ale też warto w tym miejscu zwrócić uwagę, na świeżo przeprowadzone przez D. Markowską badania¹³ wśród młodzieży. Wskazują one na zastąpienie w świadomości młodych Polaków rozumienia granicy nie jako linii dzielącej narody, lecz jako "miedzy" wyznaczającej "sąsiada" i "sąsiedztwo".

Godzi się też przypomnieć, że społeczeństwo Ziem Zachodnich powstawało na tzw. "surowym korzeniu" w oparciu o żywiol polski, lecz etnicznie i kulturowo zróżnicowany, ze względu na różne pochodzenie regionalne. Sprzyjało to pojawianiu się antagonizmów międzygrupowych. Ponadto na omawianym terenie istniały enklawy polskiej ludności autochtonicznej i mniejszości niemieckiej. Przybysze z byłych wschodnich terenów Rzeczypospolitej najczęściej ich nie rozróżniali i ta kategoria osadnicza wyraźniej od migrantów z innych terenów stanowiła jedną z liczniejszych grup ludnościowych¹⁴. Przy tym migranci ci wnosili ze sobą *świadomość kresową*, nakazującą, przynajmniej zachowanie dużej ostrożności, wobec grup etnicznie i narodowo obcych.

W tej jakże złożonej etnicznie i narodowo sytuacji pogranicza, a także ze względu na jego wcześniej wymienione i omówione obszerniej funkcje, szukać należy głęboko tkwiących korzeni izolacjonizmu, a co za tym idzie i peryferyjności omawianego obszaru. W tych więc warunkach występowały i nadal występują procesy *zderzenia kultur*, prowadząc w konsekwencji do *unifikacji* wartości i wzorów kulturowych, lub *symbiotyzacji*, bądź trwałej *opozycyjności*. Jak sądzić można, procesy te nie w pełni likwidują peryferyjność pogranicza, co oczywiście nie oznacza, iż ów charakter raz na zawsze został przesadzony.

Ten z konieczności krótki przegląd zmian sytuacji społecznej na pograniczu, stanowi jednak dostateczną podstawę do sformułowania tezy, iż na terenie pogranicza przez cały powojenny okres istniały warunki dla intensywnego przebiegu procesu zderzenia kultur, najpierw w ramach nowo tworzących się zbiorowości lokalnych, a później wynikających z jego specyficznych funkcji.

Sam proces zderzenia kultur zasada się na grupowym przeświadczeniu o wyższości własnej kultury i jej zagrożeniu przez inne konkurencyjne grupy kulturowe. W efekcie prowadzi to do konfliktu kulturowego, którego rezultaty mogą przybierać różną postać. Kwestia ta znajduje swe odbicie w twórczości

¹³ Refleksją taką z autorem niniejszego szkicu podzieliła się prof. D. Markowska, analizując wyniki badań nad młodzieżą, przeprowadzonych wczesną wiosną 1993 r.

¹⁴ Z. Dułczewski, A. Kwilecki: *Spółczesność Wielkopolskie w osadnictwie Ziem Zachodnich*. Poznań 1962.

naukowej D. Markowskiej¹⁵, która swoją typologię efektów zderzenia kultur opiera na kryteriach psychospołecznych. Autor niniejszego szkicu proponuje niejako komplementarne podejście do wspomnianej koncepcji, koncentrując swoją uwagę na wzajemnym zderzeniu wartości i wzorów kulturowych oraz grupowych zachowań. Ich wyniki dają się ująć w postaci kilku modeli, zbudowanych w oparciu o bogaty dorobek badawczy nad Ziemią Zachodnimi, które choć znajdują potwierdzenie w zreferowanym materiale, to jednak nadal traktowane są jako hipotezy wymagające dalszej, empirycznej weryfikacji.

Pierwszy z wyróżnionych modeli określić można mianem efektu *kompromisu*. Polega on na tym, że nowe wartości i wzory nie są zinterioryzowane, lecz jednocześnie obserwuje się grupowe podporządkowanie się im. Po prostu przynoszony ze sobą system kultury praktykuje się niejako na użytek własny, natomiast publicznie realizuje się obcy grupie porządek kulturowy. Oczywiście, że ów efekt może być wywołany najróżniejszymi przyczynami, jak np. zabieganiem o uznanie, uzyskanie awansu społecznego, ekonomicznego itp. Za przykład omawianego efektu uznać można zachowanie agnostyka w świątyni, wykonującego wszystkie czynności obrzędkiem przypisane. Egzystencję tego modelu potwierdzały także zachowania Polaków w sklepach byłej NRD, udających Rosjan, którzy w obiegowych opiniach byli znacznie lepiej obsługiwani.

Drugi efekt zderzenia kultur nazwać można *paralelnym współistnieniem*, a jego właściwością jest kultywowanie odmiennych wzorów należących do tej samej dziedziny kultury, lecz wywodzących się z różnych kręgów kulturowych. Spektakularnym przykładem występowania tego efektu może być jednocześnie podawanie na świąteczny stół potraw o różnym pochodzeniu regionalnym, wzajemne uczestnictwo w uroczystościach religijnych realizowanych wg różnych obrządków, np. katolików i prawosławnych lub protestantów, w tym także uczestnictwo w nabożeństwach ekumenicznych. Zaś w kulturze symbolicznej znawca O. Wilde'a jednocześnie pasjonuje się powieściami kryminalnymi lub lżawymi romansami.

Bardziej złożonym efektem zderzenia kultur jest tzw. *kontaminacja*. Pojęcie to pochodzi z językoznawstwa i określa się nim zjawisko ściągnięcia dwóch wyrazów w jeden, w którym obecne są fragmenty obu rdzeniów wyrazowych. W naszym jednak przypadku rozumie się ściągnięcie dwóch wzorów kulturowych w jeden. Często zestawienie takie ma charakter dysonansowy i tak np. socjologowie zauważyli, że na Opolszczyźnie pochodzący z dawnych kresów wschodnich na grobach swych ojców stawiali ładne, choć nietrwałe, krzyże brzożowe, zaś ludność rodzima, w tym także mniejszość niemiecka - metalowe, trwałe, choć brzydkie. Po pewnym czasie obie grupy zaczęły stosować krzyże z rur

¹⁵ D. Markowska: "Swoj" i "obcy" jako kategoria socjologiczna. Referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji naukowej pt. "Społeczne problemy regionów peryferyjnych". Białystok-Supraśl, 26-28.05.1993 r.

metalowych, malując je na białą i nakrapiając czarnymi centkami - miały one imitować drewno brzozone. Albo też przykład z innej dziedziny - Indianin w pióropuszu i jednocześnie ubrany w spodnie z jeansu czy też adept polskiego biznesu, chodzący w czarnym garniturze i w białych skarpetkach. Oczywiście, że tego rodzaju kompilacji wzorów nie można uznać za przejaw kompromisu kulturowego. Bowiem u jej podłoża zdają się znajdować względy uznane przez uczestników procesu zderzenia kultur za pragmatyczne lub też traktować ten efekt należy jako manifestację niewerbalnego snobizmu.

Może też zaistnieć inna jeszcze sytuacja. W wyniku zderzenia kultur konkurencyjne wzory są nie do pogodzenia i wtedy jeden z nich zanika, ustępując miejsca drugiemu. Z autopsji znany jest autorowi niniejszego szkicu przykład następujący: w kościele wierni o różnym pochodzeniu regionalnym podczas tego samego nabożeństwa śpiewali tę samą pieśń, lecz na różne melodie, starając się wzajemnie przekrzyczeć. Po pewnym wszakże czasie jedna z melodii powszechnie się przyjęła, tym samym grupa konkurencyjna uznała ją za swoją. Źródłem temu podobnych efektów można poszukiwać bądź to w sferze estetycznej, tj. uznano, że obce jest ładniejsze, a może szerzej - lepsze. Może to też być efektem opcji większościowej lub też kwestie sporne rozstrzygał lokalny autorytet. O wyborze danego wzoru mogą też decydować względy pragmatyczne. W każdym razie oznacza to rezygnację z własnego wzoru na rzecz obcego. Taki rezultat proponuję określić terminem *efektu eliminacji*.

Wreszcie piąty z wyróżnionych przeze mnie efektów to *anihilacja wzorów*. Pojęcie samej anihilacji przejąłem od fizyków, którzy określają nim wzajemne zniszczenie cząstek materii i antymaterii oraz pojawienie się trzeciej postaci - energii. Terminem tym określić pragnę klasę zjawisk, stanowiących rezultat wzajemnego unicestwienia dwóch konkurencyjnych wzorów i pojawienia się trzeciego, często bardziej uniwersalnego. Trafną egzemplifikację tego zjawiska stanowi sfera języka. Na Ziemi Zachodnie przybywali ludzie posługujący się mocno różniącymi się dialektami. Żadna z grup etnicznych nie chciała uznać za swój inny dialekt. I otóż poszczególne gwary wzajem się zniosły i nie posługuje się nimi prawie nikt nawet w życiu rodzinnym. Natomiast w tych zbiorowościach upowszechnił się język ogólnonarodowy. Innym przykładem jest bez wątpienia pojawianie się, zwłaszcza na targowiskach w miejscowościach pogranicza, slangu handlowego. W dużej jednak mierze efekt anihilacji dialektów regionalnych został osiągnięty dzięki szkole.

Ostatni z wyróżnionych przeze mnie efektów zderzenia kultur określiłem mianem *obronno-stabilizacyjnego*. Polega on na tym, iż zespół wzorów i zachowań, mimo pojawienia się innych konkurencyjnych, zachowuje swój pierwotny charakter, prowadząc nie tyle do destrukcji napływowych wzorów, ile do eliminacji ze swego terytorium reprezentujących je grup i indywidualności. Dobrze ilustrują je dwa przykłady. Jednym z nich jest to wieś - wyspa protestancka etnicznie polska. W morzu etnicznego żywiołu niemieckiego zachowała ona język zbliżony do polszczyzny jeszcze z końca XVII wieku, bo w

takim języku posiadała modlitewniki. Zbiorowość ta izolowała się zarówno od żywiołu etnicznie polskiego i niemieckiego. Po wojnie i przyłączeniu do Polski nie tolerowała żadnego przybysza. Inny przykład pochodzi ze wsi osadników wojskowych - kombatantów II wojny światowej. Tam zachowały się hierarchie wojskowe, obchodzone są dywizyjne święta. Młodszym pokoleniom wdrażano wojskową obyczajowość. Również i ta zbiorowość nie akceptowała obcych.

W swoim szkicu starałem się wykazać, iż pogranicze polsko-niemieckie ma charakter peryferyjny i to w podwójnym znaczeniu - globalnym i lokalnym. Specyfika jego genezy, wielkie ruchy migracyjne oraz jego współczesne funkcje decydują o intensywnie przebiegających tam procesach zderzenia kultur. Efekty ich mogą przybierać różną postać, zależnie zresztą od ścierających się wartości i wzorów, co nie pozostaje bez wpływu na kształt i treści sąsiedztwa pomiędzy narodami Polski i Niemiec. Stanowią bowiem one zespół czynników kształtujących relacje pomiędzy tymi narodami. Przedłożona tu typologia, w intencji jej autora, stanowi propozycję jednego z narzędzi badań nad społecznościami pogranicza.

Andrzej CZARKOWSKI

DAS GRENZGEBIET ALS PERIPHERIE REGION UND DIE PROZESSE DES ZUSAMMENPRALLENS VON KULTUREN

Der Autor geht davon aus, daß man die Problematik der Peripherie (Grenze) in zwei Kategorien sehen kann: global und lokal. In beiden Fällen jedoch expliziert sie in der Gestalt verschiedener Stereotype, deren Syndrom man als Provinzionalismus bezeichnen kann, was eine negative Färbung besitzt. Im ersten Fall kann das zu einem Minderwertigkeitskomplex führen, oder zur Überlegenheit im Bezug zur benachbarten Gesellschaft der Makroregione (des Westens und Ostens), im zweiten Fall - können sich ährliche Komplexe ergeben im Bezug zur Bevölkerung oder zu den Ankommenden. Als Gegenstand der Analyse nehmt er den zweiten Standpunkt an.

Nach der Kritik verschiedener Interpretation der Grenzgebiete, definiert sie der Autor als funktionelle, gesellschaftlich geschaffene Gebiete. Später dann charakterisiert er die Quellen der Peripherie des polnisch-deutschen Grenzgebietes und ihre historische Veräderlichkeit, er schlägt eine bestimmte Periodisierung vor, die durch soziologisch-politische Erscheinungen begründet ist. Er umfaßt den Bereich der offiziellen polnisch-deutschen Beziehungen wie auch das Entstehen auf diesem Gebiet einer neuen Gesellschaft, die sich zwar auf das ethnisch- polnische Element stützt, aber kulturell differenzier ist (unterschiedliche regionale Abstammung). Hier muß nach der kleine und große Grenzverkehr, hinzugegeben werden - und dann ergibt sich erst, wie kompliziert der Austausch verschiedener Werte und Muster ist. Die erwähnten Bedingungen haben Einfluß auf die Prozesse des Zusammenprallens der Kulturen und ihre Effekte bleiben nicht ohne Einfluß auf die Herausbildung einer guten Nachbarschaft zwischen Polen und Deutschland, vor allem, daß ein solches Herangehen prognostische Züge besitzt.

Der Autor, eigene Untersuchungen und wissenschaftliche Errungenschaften anderer nutzend, schlägt vor, eine folgende Typologie der Effekte des Zusammenprallens von Kulturen, obwohl er dessen bewußt ist, daß sie eine Hypothese bilden durchzuführen:

- 1) eines relativen Kompromises,*
- 2) der parallelen gemeinsamen Existenz,*
- 3) das Nachahmen von Mustern,*
- 4) Eliminierung durch Konkurrenz,*
- 5) Anihilierung,*
- 6) Vertadigung und Stabilisierung.*